

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

A co nam dała Polska?

Gdy mówi nieświadomiony ciemny robotnik, drobny rolnik, wogóle—człowiek nieinteligentny, który ceni Polskę o tyle tylko, o ile mu jest lepiej czy gorzej w porównaniu z tem jak było za moskali lub Niemców,—że Polska nic mu nie dała,—jest to bolesne, ale do pewnego stopnia zrozumiałe. Zaborcy, którzy rozdarli Polskę, na 3 części, wyteżali wszystkie siły, aby lud nasz był ciemny i nie mógł ocenić tego, co może dać wolna i niezależna Ojczyzna. Ale, jak to często słyszymy, toż samo mówi ktoś mniej—więcej inteligentny, to już jest bardzo smutne.

W Polsce niezależnej rządzą sami, nie rządzi nami wróg, nie wyzyskuje nas, nie zabiera od nas naszych bogactw, plodów naszej pracy. Polska niezależna dała nam wolność słowa, wolność sumienia, tolerancję religijną i narodowościową, nikt nas nie prześladowa za religię, za język ojczysty. Polska posiada żyzne i urodzajne ziemie, wody i lasy, posiada nieobliczalne bogactwa we wnętrzu swej ziemi, zdrowy i mniej więcej łagodny klimat. To jest: Polska daje nam wszystko, co potrzebne jest dla spokojnego i dostatniego życia, ale my nie umiemy ocenić tych dobrodziejstw, jakie zawdzięczamy niezależnej Ojczyźnie, nie potrafimy korzystać z tych bogactw, jakie posiadamy.

Posiadamy wszystkie bogactwa, ale jesteśmy biedni, bo jesteśmy niedołączni, chodzimy koło tych bogactw, deptamy je nogami, ale ich nie widzimy, a narzekamy na Polskę, że Polska nam nic nie dała, że w Polsce źle, nie zastanawiając się nad tem, że Polska—to my wszyscy razem, że potrzebować od Polski—to znaczy potrzebować od siebie, że jeżeli jest w Polsce źle, to winniśmy my wszyscy bez najmniejszego wyjątku, a żeby było dobrze, to każdy z nas musi zacząć poprawę od siebie.

Mamy dużo ludzi, którzy ukończyli wyższe zakłady naukowe, ale każdy z nich widzi przed sobą jedyną tylko drogę życiową — to dostanie się na dobrze płatną posadę dyrektora, naczelnika i t. d.; a ponieważ w Polsce dyrektorów, naczelników już jest za dużo, to wielu, po ukończeniu nauk, zostaje bez posad i nie wie co z sobą robić, a więc narzeka się na Polskę, zamiast tego, żeby sobie powiedzieć, że skończywszy wyższe nauki, jestem skończonym niedołączą, bo nie umiem urządzić sobie niezależnej i samodzielnej egzystencji, i zaczynać nie od wielkich rzeczy, a od małych, pamiętając, że z małych rzeczy tworzą się wielkie. „Niema małej roboty, są mali ludzie”,—to każdy, zaczynając samodzielne życie, powinien pamiętać. . .

Przemysł w Polsce jest przeważnie w ręku cudzoziemców, lub żydów. Czy przypuścimy, fabrykant łódzki—niemiec przywiózł do Polski kapitał? Nie! On zaczął od małego ręcznego warsztatu, korzystając z ciężkiej pracy polskiego robotnika,

z wiedzy i wybitnych zdolności polskiego inżyniera, technika i t. d., doszedł do olbrzymiej fabryki, pozostając wrogiem Polski, traktując polskiego robotnika, jak bydło. I teraz, posiadając olbrzymi kapitał, wywozi ten kapitał za granicę, może zamknąć fabrykę, bo jego nie obchodzi Polska, polski robotnik. My—Polacy posiadamy wiedzę, niezwykle zdolności, miłość do pracy, ale nienauczyliśmy się pracować dla siebie. Nasz robotnik jest najlepszym robotnikiem w Ameryce, i w Niemczech i innych państwach, a my nie potrafimy pokierować się tak, żeby nasz robotnik miał pracę w Polsce. Nasi fachowcy-uzynierowie, technicy i inni zajmowali w Rosji najwyższe stanowiska w przemyśle, rolnictwie, kolejnictwie i t. d., ale w Polsce nie potrafili nic stworzyć;—tu tworzyli Niemcy, Żydzi i inni. A my powróciliśmy do Polski nędzarzami, zrabowani, obdarcy, pozostawiając często kolosalne fortuny; nam nie pozwolono wywieźć nawet drobnych, czasami niezbędnych rzeczy, gdy z Polski i dotąd wywożą kapitały. Niemiec przyjeżdża do Polski, zbiera różne ziola, różne nasiona leśne, najczęściej darmo, wywożąc do Niemiec, a my deptamy to nogami i nie wiemy, jakie to korzyści daje Niemcowi.

Polska posiada sprzyjające warunki do rozwoju pszczelnictwa, jedwabnictwa i ogrodnictwa, są odpowiednie kursa, niewątpliwie są i ci, co ukończyli te kursa, ale pszczelnictwo jest w nędznym stanie, nie mamy miodu w dostatecznej ilości, nie mamy dobrych gatunków owoców i nie umiemy je konserwować, a na jedwabnictwo patrzymy jak na jakie niezwykle zjawisko na księżycu. Polska gleba i klimat są odpowiednie do uprawy tytoniu, ale tytoń sprowadzamy z zagranicy, plantacje tytoniowe dają kolosalne zyski, a moglibyśmy mieć przynajmniej choć gorsze gatunki tytoniu swoje. Polska jest krajem rolniczym, uprawiamy rolę od wieków, ale w polu, gdzie rośnie zboże, trzecia część jest ostu, chabru i t. d., a gdy się przywozi zboże na sprzedaż, to ziarno przeważnie jest nędzne, zanieczyszczone, mokre, pszenica z żytem, ze śniedzią. Robaki, muchy zjadają sporą część urodzaju. We wszystkich branżach mamy dużo uczonych fachowców, ale ci są na urzędach, albo nie wiedzą, co z sobą robić. Urzędowanie, białe ręce—to nasza wieczna wada.

Otóż, żeby w Polsce było dobrze, weźmy się do pracy czarnej, samodzielnej, nie wstydzmy się żadnej roboty, bo wstyd jest nic nie robić, albo źle robić, zaczynamy od najmniejszego, pokochajmy najmniejszy trud, skierujmy swoją wiedzę na korzyść swoją, swej Ojczyzny, przestańmy być parobkami, bo czas już abyśmy byli gospodarzami, gospodarzami swej Ojczyzny, a stworzymy swój polski przemysł, swój handel, doprowadzimy do doskonałości to, co zaniedbaliśmy.

W narodzie Polskim jest wielka siła, ogromna miłość Ojczyzny, miłość Wiary Ojców. Naród Polski przetrwał czasy niewoli i ucisku, przetrwał najokropniejsze prześladowania za wiarę, za swój ję-

zyk Ojczysty, przetrwa i te ciężkie czasy. Zginą—niedoleźni, niezaradni, ci, co nie mogą zrozumieć, co im daje Polska, ale Naród Polski wyjdzie i z tej ostatniej próby zahartowany, jak stal, silny jak skała, o którą rozbijają się wszystkie wrogi nam żywioły, i z wiarą w swe wielkie posłanictwo dziejowe doprowadzi Ojczyznę do najwyższego rozkwitu.

E. G.

Oświata, konieczność jej — a Zarząd miasta.

„O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze...”

(Mikiewicz — Księgi Pielgrzymstwa Polskiego)

Rzeczpospolita Polska, odzyskując niepodległość, pozbyła się najeźdźców i ciemnych, ale ślady i skutki ich rządów w różnych zaborach pozostały różne. Wszędzie pozostała korupcja, a na naszym terenie najbliższym, w byłym zaborze rosyjskim pozostały skutki zaniedbań w każdej dziedzinie. Jedną z najbardziej może zaniedbanych — jest dziedzina oświaty.

To też pierwsze Rządy Rzeczypospolitej, rozumiejąc doniosłość znaczenia oświaty i wychowania zaczęły się intensywnie krzątać około stworzenia szkolnictwa polskiego.

Nie zapomniano też i o tych, którzy potrzebują oświaty a korzystać z niej nie mogli i nie mogą, nie zapomniano i o dokształcaniu i kształceniu dorosłych. Utworzono nawet specjalny departament przy Ministerstwie. Zrozumienie istniało i w narodzie, to też w krótkim czasie odłogiem dotychczas leżąca niwa oświaty polskiej pokryła się siecią szkół: powszechnych średnich i wyższych. Przyszłość zapowiadała się bardzo różowo.

Ale obok obywateli dobrych są i tacy, dla których interes państwa kończy się tam, gdzie się kończy ich podwórko, którzy jak kiedyś szkodził obcemu rządowi, jak kiedyś oszukiwali ten rząd, tak dziś wobec przyzwyczajenia i braku poczucia

obywatelskiego postępują w stosunku do własnego państwa i rządu. A skutki tego widoczne: korupcja, prywata i warcholstwo.

Polska, która posiada doskonale warunki rozwoju, dusi się. Duszą ją brak patriotyzmu i obywatelskości u jej obywateli. Polak wprawdzie umie i może zdobyć się na wielki czyn bohaterski i patriotyczny, umie wspaniale umrzeć dla Ojczyzny i umiłowanej sprawy, ale nie umie dla niej żyć i pracować. Obcą mu jest pszczoła i mrówcza ofiarności i pracowitość. Na wielki krótkotrwały czyn gotów zdobyć się każdy, powoli, systematycznie, wytrwale i ofiarnie pracować umie niewielu.

Wyjście z tej sytuacji podają i wskazują nam nasze dzieje. Ciemnota „czasów saskich” doprowadziła do rozbiorów, oświata i wychowanie, podjęte przez Komisję Edukacyjną, dały nam postęp w każdej dziedzinie, dały nam konstytucję 3 maja, którą się chlubimy, dały ducha obywatelskiego, który pozwolił przetrwać niewolę.

Zatem trzeba — nauczać i wychowywać a przez nauczanie i wychowanie stworzyć nowych obywateli i zmienić ducha i charakter tych, u których jest to jeszcze możliwe czyli nauczać i wychowywać dzieci, dokształcać półanalfabetów i analfabetów dorosłych i moralnie oddziaływać na nich. Niestety, istniejące zrozumienie tego ważnego zadania zanika u Rządu, zanika w Sejmie i zanika w społeczeństwie.

Jeżeli u nas jest źle i staje się coraz gorzej zamiast lepiej to nie dlatego, że jesteśmy biedni i że ubożejemy, ale dlatego że brak nam poczucia sumiennego spełniania obowiązków wobec państwa brak nam ducha obywatelskiego. I przy takim stanie rzeczy ujawnia się dążności do redukcji z wielkim wysiłkiem stworzonego szkolnictwa, zaniedbuje się to, co bezsprzecznie byłoby najlepszą rękojmią lepszej przyszłości, dobrobytu i bezpieczeństwa kraju.

Nie jest więc dobrze, ale nie jest jeszcze beznadziejnie źle, bo dążności redukcyjne tłumaczy się koniecznością oszczędzania, bo tymczasem jeszcze zrozumienie ważności oświaty i wychowania istnieje w większości społeczeństwa.

I choć tu może przemówi partykularyzm, z pewną dumą stwierdzić trzeba, że w szeregu tej większości stoi i nasze miasto.

List Błażeja z Korabki

Do Pana Redaktora.

Kto mnie rodził, skąd pochodzę, skąd jestem niby ja piszący, to niechto będzie sekretem wiadomym tylko p. redaktorowi, bo inaczej, to zato moje pisane prawdziwe, wedle sumienia serca i rozumu, mogliby me, moje przyjaciół (a mam ich sporo), abo sprać, abo co innego przetrzącić a z tego, miałaby tylko moja żona, która bez całej życia mi wierzyła (poczciwości kobita) kłopot i zmartwienie.

Niech się p. redaktor nie śmieje z tego, że ja się boję, ale przecie pamiętam dobrze jakto w naszej ukochanej Warszawie napadli na takiego Nowaczyńskiego, Strońskiego, a przecie to ludzie zacni, uczciwi, znani nietylko w kraju ale i zagranicą. A przecie ich nie uszanowali ino bez to że gadają prawdę. A ja, to niby co jestem?, mogę im tylko buty czyścić (aby tylko nie chcieli korzystać z moich dobrych chęci). Są jednak szczęśliwcy!.. Taki np. Pieńkowski, — co on się nie nawydzia ludziskom i nic, jak po maśle mu wszystko uchodzi, ludzie gadają że to, bez to, że Pieńkowski ma sekret w nogach i bezto się nic nie boi. Ale to niebezto, ino wedle tego że się przyjaźni z Pytlasińskim i Zbyszkiem a oni mają krzepę w garści a lu-

dziska kochane wiedzą, że mocna garść, to prawo zasadnicze jakoto, niby siła przed prawem. Prawdę powiedziawszy, to ja bardzo się nie boję, ale przestałbym się bać zupełnie, gdybym został np. posłem, bo jako poseł, byłbym nietykalny. Co prawda, to w sejmie sami posłowie się też trykają ale tylko między sobą, no! i wala nieraz, ze złości i jako niemogący (bo to mondre są chłopcy) czego przetrwać, w pulpity, że aż cały kraj się śmieje i wola „wala się chłopcy”! ale ja posłem nie ostanę, bo różne ciaruchy przeszkadzają i robią konkurencją. A jest ich kilkoro. Jeden to chodził do szkoły i drugi też chodził do szkoły i oba umieją niby czytać i pisać, ale oba są partyjniki — ogromnie wygadane chłopcy! Jeden to należy niby Józio, do lewicy a drugi to do prawo-lewicy, bo powiada, że w taki niby sposób to się nigdy nie wywróci. Ale i oni to też się kłócą. Raz, na ten niby przykład, prawdę powiedziawszy, we dwóch wiecowali i było wesoło, a jakże! bo nawet Warszawskie gazety o tem pisały, — winc, jeden powiada niby do gromady: słuchajta chłopcy! wszelakie grunty miejskie będą wasze, wszelaki lewentarz będzie się pasał bez pieniędzy, niby darmo; z lasu miejskiego bedzieta brali sobie drzewo, też niby bez pieniędzy, a śmieci bedzieta mogli nosić i wyrzucać w alei Sienkiewicza i basta! Zrozumiano?! a drugi powiada, nie rozumiano! — czekajta chłopcy, ja wam więcej dokumentnie to opowiem i przy-

„O ile powiększycie i polepszycie duszę Warszawy, o tyle polepszycie prawa wasze...” — rzekł nasz Wieszczyca i Nauczyciel Narodu. Widocznie Zarząd miasta wziął do serca tę sentencję, bo, można już rzeknąć tradycyjnie, dba o oświatę i to nawet dorosłych. W bieżącym roku nie tylko nie dał się pociągnąć pędowi nierozważnej oszczędności, nie tylko nie poszedł za pędem redukcji budżetów oświatowych, ale jeżeli chodzi o budżet nauczania dorosłych, to budżet ten powiększył. Dzięki takiemu zrozumieniu rzeczy i stanowisku obywatelskiemu Zarządu naszego miasta w bieżącym roku szkolnym na terenie Łowicza odbywała się nauka dla dorosłych analfabetów, półanalfabetów i tych, którzy już nieco więcej umieli a chcieli się nauczyć jeszcze więcej.

4 listopada ub. r. odbyło się uroczyste otwarcie nauki na kursach dla dorosłych — w obecności i przy udziale burmistrza p. Gołębiowskiego i referenta p. Kazancewa.

Nauka odbywała się wieczorami pięć razy tygodniowo po dwie godziny (od 6 ej do 8-jej) Uczęszczało ogółem 250 osób. Słuchacze podzieleni byli na 5 stopni (4 poziomy): 4 stopnie męskie i 1 żeński. Uczono języka polskiego, rachunków, podawano sposobem pogadankowym wiadomości z historii, geografii, z nauki o Polsce współczesnej, prowadzono pogadanki z dziedziny zagadnień społeczno-życiowo-moralnych. (Ze względów oszczędnościowych na niektórych przedmiotach łączono stopnie w grupy). Poza tem prowadzona była kasa oszczędnościowa dla zaszczerpienia i propagowania idei oszczędności; propagowane było czytelnictwo przez bezpłatne wypożyczanie książek z biblioteki miejskiej. Przed zakończeniem nauki dzięki udzielonemu zasiłkowi pieniężnemu przez Magistrat miasta urządzona została wycieczka do Warszawy. Słuchacze obejrzeli most Poniatowskiego, Mogiłę Nieznanego Żołnierza, zwiedzili: Zamek, Muzeum Narodowe i Wojska, Katedrę, Stare miasto i Zachęte. A na zakończenie wycieczki byli w teatrze Narodowym na przedstawieniu sztuki historycznej: „Marja Leszczyńska” Zbytecznym chyba dodawać, że wycieczka ta ludzi, którzy poza Łowiczem nie widzieli większego miasta, przeniosła

rzekam wam moi bracia..., ale gromada zaczena się śmiać i rozlazła się, ale słuchali dość akuratnie. Wienc zostali tylko oba sami i nareszcie zaczęli sobie wygadywać delikatnie od różnych draniów, że to, mówią, robimy sobie konkurencję, ale dla zawarcia kompromisu, niby ugody, poszli do Goździka, (ale nie do posła) od tyłu, na czarną kawę z trzęsionką i salcesonem, bo powiadali, że takie jedzenia to i ślachta teraz jedzą, i to teraz taka moda jak się ludzie pokłóca. No i stanęła im niby na ten przykład, ugoda między sobą, — że jeden ostanie głównym stangretem, niby chciałem powiedzieć ma się rozumieć posłem, a drugi to burmistrzem i wtenczas tyż wejda dla pewności w stosunki z Pytlasińskim i Zbyszkiem i zaprowadzą ład i porządek gdyż nie pozwolą warcholić byle komu ma się rozumieć, bo dość warcholenia, bo dość bałaganu! każą niby narodowi, stać na baczość! bo niby, ma się rozumieć, że konstytucja to konstytucja sama sobą, a prawo zasadnicze musi być obowiązkiem — wszystkich i wszystko.

Ja niby to rad jestem z tego ich gadania, bo przynajmniej ludzie przestaną nas wydziwiać ma się rozumieć, tylko czy ta ugoda, potrwa długo między nimi, to tego ja obecnie wymiarkować dokumentnie nie potrafię ma się rozumieć, na swój głupi rozum — ostaje z poszanowaniem

Błazej.

w krainę baśni, sprawiając nigdy niezapomnianą przyjemność.

Nauka zakończona została uroczystym zamknięciem, na którym poza gronem nauczycielskim byli obecni: Ks. Kanonik Stępowski, Inspektor Szkolny p. Giese, przedstawiciele Zarządu miasta ławnicy — panowie: Tylman i Andrzejewski i referenci panowie: Kazancew i Klimecki.

Po krótkich przemówieniach kierownika kursów, ks. Kanonika Stępowskiego i p. Tylmana przemówił jeden ze słuchaczy serdecznie dziękując nauczycielstwu za pracę, a Zarządowi m. za urządzenie kursów; — poczem rozdano słuchaczom zaświadczenia, a najlepiej pracującym nagrody w postaci książek, zakupionych przez Magistrat.

Składając serdeczne podziękowania: Ks. Kanonikowi Stępowskiemu, Inspektorowi Szkol. p. Giesemu i przedstawicielom Zarządu miasta ławnikom: p. Tylmanowi i p. Andrzejewskiemu i referentom: p. Kazancewowi i p. Klimeckiemu — za łaskawe przybycie na zakończenie nauki, — nauczycielstwu: p. Rayskiej, p. Anyszce, p. Palczyńskiemu, p. Zanozikowi i p. Stokowskiemu — za ofiarną współpracę, kończę swój miły obowiązek kierownika kursów.

Ale jako obywatel, któremu oświata i wychowanie leżą na sercu, muszę dodać jeszcze słów kilka.

Ojcowie miasta dobrze rozumieją swoje zadanie w dziedzinie oświaty i godni są tego miana. Dzięki ich obywatelskiemu rozumieniu swoich obowiązków względem miasta i kraju 100 przeszło osób zamiast wałęsać się i demoralizować na ulicy spędzało przez 5 miesięcy wieczory nad książką, zdobywając wiedzę i moralnie urabiając swoje charakter.

Cześć im za to i dzięki!

Wreszcie kończąc, muszę zaznaczyć, że do kursów i słuchaczy stosunek Burmistrza p. Gołębiowskiego i Referenta p. Kazancewa był tak serdeczny, jak tylko tego życzyć sobie było można. Wykazaliście, Panowie, że sprawa kursów leżała Wam na sercu, wykazaliście serdeczną życzliwość dla niej i zapewne za zapłatę wystarcza Wam zadowolenie, płynące z dobrego spełnienia obowiązków. Jednak ja nie jako kierownik, bo ta moja rola należy już do bezpowrotnej przeszłości, ale jako obywatel składam Wam za ową życzliwość gorące i serdeczne dzięki staropolskimi wyrazy: „Bóg zapłać!”

A. D.

Organizacja przysposobienia wojskowego.

(dokończenie.)

W poprzednim artykule podkreśliłem, że sprawa p. w. i w. f. młodzieży naszej w Polsce w porównaniu z państwami sąsiadującymi z nami przedstawia się daleko gorzej.

Nieznaczy to, że pod tym względem u nas nie zrobiono, musimy jednak przyznać się szczerze, że można było zrobić więcej, a nie rozpoczynać pierwszych kroków, dopiero w 8 roku istnienia Niepodległej Polski, a w niespełna 6 lat po zakończeniu zwycięskiej wojny.

Zobaczymy jednak co zostało zrobione.

Sztab Generalny w porozumieniu się z Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. opracował projekt ustawy o przymusowym powszechnym obowiązku wych. fiz. młodzieży i o przysp. wojsk.

Projekt ustawy został przyjęty przez Radę Ministrów już w kwietniu 1925 r. i obecnie znajduje się w Sejmie.

Ustawa ta wprowadza:

1) Obowiązek powszechnego W. F. we wszystkich szkołach powsz. i średnich pod kier. Min. Oświaty.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom ś. p.

JÓZEFY, MARJI MYŚLIŃSKIEJ

a nam okazali tyle prawdziwego współczucia, w szczególności zaś przewielebnym księżom, pralatomi Stępowskiemu, Błońskiemu, siostrze miłosierdzia, a zwłaszcza siostrze Kazimierze, panom burmistrzowi Gołębiowskiemu, H. Rejneckemu i Pawłowi Kuklińskiemu, składamy z głębi serca

„Bóg zapłać”

Synowa i wnuki.

2) Obowiązek powszechnego przysposobienia wojskowego w szkołach średnich od lat 16 w szkole i obozach pod kierunkiem Ministra Oświaty i Ministra Spraw Wojskowych

3) Pomoc państwową stowarzyszeniom P. W. dla młodzieży od lat 16 pozaszkolną i obowiązek przeglądu lekarskiego.

4) Powszechny obowiązek p. w. młodzieży, wyższych zakładów naukowych, korzystających z odroczeń pod wspólnym kierownictwem M. S. Wojsk. i Min. Oświaty.

5) Powszechny obowiązek p. w. nadkontyngentowych.

Na podstawie projektu wyżej wymienionej ustawy, Rada Ministrów powołała do życia, Radę Naczelną W. F. i P. W. oraz wojewódzkie i powiatowe Komitety W. F. i P. W.

Jest to objaw bardzo znamienity, iż Rada Ministrów uznając widocznie konieczność szybkiego uregulowania sprawy W. F. i P. W. młodzieży, nie czekała na ustawowe określenie form organizacyjnych tej pracy, ale zdecydowała się sama ją określić.

Uchwała Rady Ministrów posiada pierwszorzędne znaczenie, stanowi bowiem, pierwszy krok rządu w kierunku należytego i odpowiadającego obecnym wymaganiom postawienia zagadnienia W. F. i P. W.

Nadanie jednak ścisłych form organizacyjnych tej pracy, oraz pokierowanie nią w sposób zapewniający postawienie jej przynajmniej na tem stopniu rozwoju, na jakim widzimy w Niemczech i Rosji, należy już do czynników, powołanych przez Radę Ministrów, przedewszystkiem zaś do Rady Naczel. W. F. i P. W.

Wszyscy komu tylko sprawy zdrowia cielesnego naszej młodzieży oraz sprawy przysp. wojsk. narodu leżą na sercu, wyczekiwali z dużym zainteresowaniem działalności tej instytucji.

Wyczekiwania trwały dość długo bo od kwietnia 1925 r. do stycznia 1926 r., kiedy nareszcie zostało zwołane pierwsze plenarne posiedzenie Rady

O ile z jednej strony radować się należy, że nareszcie ukonstytuowało się ciało naczelne w Państwie, które obejmie całość rozproszonych dotychczas spraw, tak niesłychanie ważnego działu wychowania narodu, w jakim jest W. F., to z drugiej strony należy wyrazić ubolewanie, że instytucja taka jak Rada Naczelna W. F. i P. W. powstała jak zaznaczyłem w 8-mym roku istnienia Niepodległej Polski.

Ta niesłychana w dziejach żywych narodów i państw opieszałość i niezrozumienie zadań i znaczenia W. F. i P. W. w Polsce, tłumaczyć się może jedynie tem, że u steru władzy znajdowali się ludzie, którym może nie brakowało dobrych chęci,

lecz którzy nie potrafili różnych wewnętrznych trudności pokonać i przewyciężyć.

Dobrze jednak że początek zrobiony lepiej później niż nigdy.

Pierwsze posiedzenie Rady w nosilo charakter zebrania informacyjnego gdzie ogłoszone było, cały szereg referatów dotyczących zagadnień wychowania fizycznego i P. W. narodu.

Posiedzenie zostało otwarte przez podsekretarza stanu i vice ministra Pana Łopuszańskiego który wygłosił referat pod tyt. Zadanie Rady Naczelnej W. F. i P. W.

W każdym województwie zostały zorganizowane wojewódzkie komitety W. F. i P. W. a w powiatach powiatowe komitety W. F. i P. W.

Uchwała Rady Ministrów podaje szczegółowe zadanie Rady Naczelnej i Komitetów. Zadania te dadzą się podzielić na dwie kategorie: opiniodawcze i wykonawcze.

Do pierwszych należy wypowiedanie opinii, przedstawianie właściwym ministerstwom wniosków (tylko Rada Nacz.) i podejmowanie prac teoretycznych w zakresie W. F. i P. W.

Do drugich należą:

1) Szerzenie idei W. F. i P. W.

2) Koordynowanie działalności poszczególnych organów państwowych i samorządowych (R. N.), względnie współpraca z władzami państwowymi i samorządowymi nad organizacją i rozwojem W. F. i P. W. (komitety).

3) Samodzielna inicjatywa i działalności w dziedzinie W. F. i P. W.

Można śmiało powiedzieć, że wyjściem tej uchwały, sprawa W. F. i P. W. przeszła ze sfery dyskusji i próbnych, nieustalonych poczynań na drogę planowej realizacji.

Drugim jeszcze ważniejszym etapem na tej drodze będzie praktyczne wcielenie tej uchwały w życie, która wykaże jej dodatnie i ujemne strony.

Jako wielce dodatni rys tej uchwały należy uznać fakt pociągnięcia do pracy nad organizacją i rozwojem p. w. i f. w. szerokich sfer społeczeństwa i poszczególnych osób, posiadających specjalne do tej pracy kwalifikacje, okazane w dotychczasowej swojej działalności na tem polu.

Należy się spodziewać, że wniosą oni dużo zapалу, inicjatywy, doświadczenia życiowego i znajomość warunków miejscowych, co w tej dziedzinie pracy stanowić będzie decydujący moment jej powodzenia.

Oficer P. W. przy 10 p. p.
major Wojciechowski.

Brak kultury, karności czy czego innego?

Obserwując od kilku lat zachowywanie się niektórych osób podczas różnych uroczystości w Łowiczu dochodzi się do smutnych i przykrych wniosków, a mianowicie: braku kultury karności i u dość dużej ilości osób i to takich u których braku tego być zdaje się nie powinno.

Ponieważ każdą sprawę ilustrują najlepiej przykłady, przeto weźmy pod uwagę ostatnią uroczystość t. j. Obchód 3 Maja, w którym winni byli brać udział wszyscy.

Msza polowa na Rynku Kościuszki: wojsko, straż ogniowa, przysposobienie wojskowe, sokoly i cechy (że te ostatnie swym spóźnionym przybyciem odwróciły uwagę od rozpoczętego już Nabożeństwa, to oznacza.. zupełny brak sprężystej organizacji, naturalnie u cechów) ustawione w czworobok przed ołtarzem. Ponieważ cała ludność miasta nie może się pomieścić przed ołtarzem i ponieważ

wyżej wymienione organizacje muszą mieć pewną swobodę ruchów, przeto każdy poważnie myślący obywatel rozumie to, że ludność biorąca udział w Nabożeństwie pomieścić się musi na chodnikach, czy też za organizacjami.

Ze względu na powszechny charakter uroczystości (o udziale wszystkich stanów zawsze się wówczas mówi) musi ktoś reprezentować władze państwowe, ludność miasta i inne organizacje i dlatego też *przedstawiciele* tychże winni mieć (i mają) zarezerwowane dla siebie miejsca. Owszem, praktykuje się to u nas: są krzesła naprzeciw ołtarza. Kto w nich zasiadać powinien? Starosta jako najwyższy przedstawiciel władzy państwowej w Łowiczu, burmistrz z Radą Miejską jako gospodarze miasta, i tylko przedstawiciele wojskowości i innych instytucji, organizacji i t. p. i w takiej ilości na jaką miejsce pozwala i jaką uznają za stosowną organizatorzy uroczystości.

Przeciwko takiemu porządkowi rzeczy nikt nie zaprotestuje, naturalnie o ile się kogoś wyraźnie nie pominie, Obchód 3 Maja jest uroczystością *powszechną*.

Czy taki porządek jest u nas zachowany? Nie! Już przed przybyciem przedstawicieli część krzeseł jest zajęta, a po przybyciu reszty brakuje miejsca dla wszystkich.

I widzi się taki obrazek: krzesła zajęte tylko częściowo przez przedstawicieli, a w większości przez osoby reprezentujące tylko siebie, (ich teściowe, żony i znajomych tychże, a nawet i nianki z dziećmi) część przedstawicieli niema miejsc i jest w sytuacji piątego koła u wozu.

Do tego nadkompletu z pewną i dostojną miną (organizatorze lub policjanci nawet nie przystępują! bo zostaniesz źle wychowanym) napływają inni reprezentanci swojej godności wraz z rodzinami i znajomymi.

Ponieważ gorliwość policji musi się zaznaczyć, przeto najgorzej wychodzą na tem ludzie skromnie, lub źle ubrani, którzy widząc przykład innych, pragną się również zbliżyć i których się zatrzymuje. Co sobie taki zatrzymany myśli o tem? przechodzący przed nim „dygnitarz” na nieszczęście nie myśli.

Czy objawy powyższe są brakiem kultury, czy też czego innego—osądźcie sami czytelnicy. Prawdopodobnie najwięcej będą się oburzali i przyznają zupełną rację ci, którzy właśnie tak postępują, bo w ich mniemaniu są oni wyjątkami.

Minister, generał, czy inny wysoki dygnitarz reprezentują odpowiednie instytucje, ale ich rodziny (o ile nie są poprzednio zaproszone) nie reprezentują nikogo, a są tylko uczestnikami uroczystości i takimi jak wszyscy inni. Tak jest przyjęte wszędzie.

Prezydent Rzeczypospolitej, reprezentując Państwo, nie przybywa na uroczystości oficjalnie wraz z małżonką i dziećmi—o czem powinni pamiętać nasi „dygnitarze”. Kto pragnie zresztą „świecić” wraz z całą rodziną na uroczystościach niech zgłosi przynajmniej poprzednio swoją współpracę w organizowaniu takowych, bo samo „świecenie” w ostatniej chwili wywołuje tylko zamęt i niesmak. Każda osoba reprezentująca czy pewien urząd, czy też organizację ma prawo domagać się uczestnictwa w uroczystości i słusznie może się obrazić za pominięcie, ale przy braniu udziału w uroczystościach ogólnonarodowych i jako reprezentant trzeba zachować

Są to wszystko rzeczy może i drobne, ale nieprzyjemne. U ludzi biednych i nieśmiałych wywołują one uczucie upośledzenia, zaś dla ludzi złej woli służą jako karma agitacyjna.

Co dotyczy pokazów sportowych na boisku 10 p. p. to pewien dobrze wychowany, karny, ale nieśmiały obywatel uskarżał się, że już dziesiąty

raz zmienia miejsce, bo spacerujący po środku boiska panie i panowie co chwila zasłaniaли mu widok. „Panie, powiadał, jeżeli nas tutaj zapraszali, to dlaczego nie pozwalają nam patrzeć. I żeby chociaż stali w miejscu, to bym sobie wybrał odpowiednie miejsce, gdzieś na uboczu i patrzył, ale ich to widocznie nudzi i spacerują, a ja nic widzieć nie mogę”.

Tak! Na boisku winny być miejsca tylko dla ćwiczących, ich komendanta i komitetu, a już rodziny, znajomi, czy też gospodarze boiska winni się znajdować w takim miejscu by widzom nie przeszkadzać, tembardziej że pokazy miały mieć pouczające znaczenie.

Obserwator.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Fiątek* Domiceli i Eufrozyny.
Sobota Stanisława B. M. P. K. P.
Niedziela Grzeg. Nezyan. B. W. D. K.
Poniedziałek Krz. dz. Izydora Or.
Wtorek Krz. dz. Mamerta B. W., Maks. M.
Sroda Krz. dz. Pankracego M.
Czwartek Wniebowstąpienie Pań. Serwacego B. W.
 Wschód słońca 3.48. Zachód 7.16.

— **Kasa Przezorności Pracowników Miejskich.** W dniu 29 kwietnia rb. w sali radzieckiej odbyło się walne zgromadzenie członków Kasy Przezorności Pracowników Miejskich. Prezes Zarządu Kasy p. M. Klimecki, po zagajeniu zebrania i złożeniu ogólnego sprawozdania z dotychczasowej działalności Kasy, zaprosił na przewodniczącego zebrania p. G. Skowrońskiego. Obejmując przewodnictwo p. Skowroński zaproponował na asesorów p. E. Tatarzyńską i F. Chojnowskiego, a na sekretarza p. W. Kreczmańskiego—co zostało przyjęte przez akklamację.

Skarbnik Zarządu p. St. Wasilewski odczytał sprawozdanie kasowe z którego wynika, że wkładki oszczędnościowych Kasa Przezorności posiada na rachunku swoim w P. K. O. i na rachunku bieżącym zł. 6.700. zaś p. Wł. Kreczmański złożył sprawozdanie z sekretariatu.

Po referatach sprawozdawczych uchwalono wniosek Zarządu Kasy, przedstawiony przez p. M. Klimeckiego, aby statut Kasy przewidywał, że fundusze Kasy Przezorności mogą być lokowane nie tylko w instytucjach finansowych gwarantowanych przez Państwo, ale również i w instytucjach kredytowych gwarantowanych przez Samorządy jak naprzykład w projektowanej Miejskiej Kasie Oszczędności i t. p.

Pozatem przyjęto budżet Kasy na r. 1926, regulamin obrad i powołano Komisję Rewizyjną. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. J. Wyřebkiewicza, E. Tatarzyńską, St. Xięzopolskiego, G. Skowrońskiego i J. Strzeleckiego.

— **Koncert „Na wpisy”,** który odbędzie się 12-go maja w sali „Eos” przy współudziale sił miejscowych i przyjezdnych, zapowiada się nader interesująco.

Doktor Rotstadt, prawdziwy miłośnik sztuki, wykona na fortepianie szereg utworów Chopina, p. Bukowiecka, p. Walter i p. Dąbrowski odegrają piękne trio na fortepianie, skrzypcach i wiolonczeli, zaś p. Maryla Brzozowska, która swym miłym głosem zdołała już dawniej podbić serca łowiczian, rzuci słuchaczom wiązanek melodji swojskich i cudną arję z op. „Tosca”. Melodeklamacja p. Szadkowskiego, artysty warszawskiego, oraz chór uczniowski dopełnią całości. Grono organizatorów dokłada wszelkich starań, aby zadowolnić słuchaczy i liczy

na to, że społeczeństwo łowickie poprze wniosły cel i nie pozwoli, aby dążąca do nauki, a niezamierzająca młodzież miała być uwolniona ze szkoły wskutek nieopłaconego wpisu.

— **Osobiste.** Dnia 21 maja t. b. o godz. 10 rano ks. Prałat Ludwik Stępowski w asystencji ks. prof. Stefana Zawadzkiego i ks. d-ra kapelana Franciszka Karkowskiego odprawi uroczystą mszę św. żalobną za spokój duszy ś. p. Adama Mieczysława Kączkowskiego w kollegiacie Łowickiej przed wielkim ołtarzem, na którą wszystkich życzliwych pamięci zmarłego zaprasza rodzina.

— **Powiększenie ilości jarmarków.** W myśl uchwały Rady Miejskiej Magistrat wystąpił do władz Wojewódzkich o powiększenie o 6 jarmarków, tak, że w razie przychylnego załatwienia tej sprawy przez władze wojewódzkie, mielibyśmy w Łowiczu rocznie 12 dużych jarmarków.

— **Korespondencyjne kursy pszczelnicze w Warszawie.** Z inicjatywy Kursów Rolniczych im. Staszica i pod fachowym Kierownictwem Naczelnego Związku Towarzystw Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej z dniem 15 maja r. b. zaczynają funkcjonować w Warszawie Korespondencyjne Kursy Pszczelnicze, mające na celu jak najintensywniejsze popularyzowanie hodowli pszczół i uprzywilejowanie pszczelarzom-praktykom zdobycia względnie uzupełnienia fachowej swojej wiedzy drogą korespondencji. W Ameryce i we Francji kursy tego rodzaju istnieją już dawno i oddają tamtejszym pszczelarzom znaczne usługi. U nas brak korespondencyjnych kursów pszczelniczych dawał się bardzo odczuwać i dlatego też uruchomienie tych kursów budzi żywe zainteresowanie. Kierownictwo fachowe Kursów objął p. Stanisław Brzosko, Prezes Naczelnego Związku Towarzystw Pszczelniczych.

Zapisy przyjmuje i bliższych szczegółów udziela Zarząd Kursów, mieszczących się w Warszawie przy ul. Nowy-Swiat 22 m. 54. telefon Nr. 410 42.

— **Podziękowanie.** W. P. Halinie Wieszczyczej za ofiarowane przez nią 100 zł. (sto zł.) na gabinet fizyczny gimnazjum im. ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu na tem miejscu składa serdeczne podziękowanie

Dyrekcja

Za ofiarowaną sumę nabyto: głośnik do radjopaparatu 96 zł. i spirytusu denaturów. za 4 zł. Razem 100 zł.

— **Organizacja „Sokoła”.** W piątek dn. 14 go maja b. r. o godz. 20 ej (8-a wieczór) w Sokolni przy ul. Tkaczew odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Członków Tow. Gimn. „Sokół” w Łowiczu.

Na zebranie to obowiązani są przybyć wszystkie drużyny i druhowie Gniazda, tak czynni, jak i popierający.

Zarząd.

— **Pierwszy maj w Łowiczu.** Dzień ten przeszedł nadspodziewanie spokojnie. Praca odbywała się normalnie. Na ulicach spotykało się przypinających odznaki czerwone, które nie wszyscy chętnie przyjmowali.

O godzinie 11-ej wyłonił się z ulicy Warszawskiej pochód poprzedzony dwoma czerwonymi sztandarami i skoncentrował się na Rynku Kościuszki przy stole, z którego przemawiał trybun ludu o dolegliwościach pracujących—o wadliwości gospodarki państwowej; zapominał tylko o jednym powiedzieć, że Polska Zmartwychpowstała nie w puchach dobrobytu, że Polskę należy budować sercem, czem kto może ale bez jątżenia się wzajemnie, siania nienawiści klasowych, gdyż tylko w spokoju i możliwej pracy, zwycięstwo i dobrobyt narodu.

— **Walne zebranie społ. Stow. Spożyców „Łowiczanka”.** Odbędzie się w niedzielę 16 maja o godzinie 1-ej w lokalu Salii Straży Ogniowej.

Na zebranie to powinni przybyć wszyscy członkowie. Przybywajcie, aby tam radzić o własnych sprawach.

— **Obchód uroczystości 3 maja.** Dzień ten który na kartach historii Narodu Polskiego przekazywany będzie pokoleniom jako dzień Chwały Narodu, ustalający w 1791 r. „Prawo Konstytucji” czyli zrównanie praw wszystkich stanów, obchodzony był uroczystością.

Na rynku Kościuszki, msza polowa odprawiona przez kapelana 10 p. p. księdza Karkowskiego przy udziale zastępów dziarskiego żołnierza i różnych korporacji zrzeszeń. Poczem z mównicy na rynku, ksiądz kapelan w podniosłym, pięknym przemówieniu scharakteryzował obchód i znaczenie Konstytucji 3 maja. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę” wojsko jak również zrzeszenia, przy odgłosie orkiestry przedelfilowały marszem ceremonialnym.

Program został wypełniony zawodami sportowymi, popisami oraz zabawami, zorganizowanymi przez Powiatowy Komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, w których brać mogły udział liczne rzesze bezpłatnie. Toteż do późnej nocy tysiączne tłumy zaległy boisko sportowe ciesząc się z zabawy ludowej, urządzonej po raz pierwszy w Łowiczu.

Z 60 zawodników, którzy zgłosili się do biegu 2 klm., zwycięzcami uznani zostali: Sobieszek, uczeń szkoły rolniczej (I nagroda). Blin szeregowiec 10 pp. (II nagroda), oraz Kosiorek harcerz (III nagroda) wszyscy wymienieni zwycięzcy otrzymali od powiatowego Komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego medale.

Burmistrz m. Łowicza p. Gołębiowski pierwszemu zwycięzcy wręczył puhar jako nagrodę przechodnią, życząc mu aby po trzech latach kolejnego zwycięstwa nagroda ta przeszła w jego posiadanie. Po krótkim przemówieniu p. Sadkowskiego, przewodniczącego Wydziału Wykonawczego Powiatowego Komitetu w. f. i p. w., o zdrowotnym znaczeniu sportu i złożenia życzeń zwycięzcom, p. Starosta Podwiński udekorował zdobywców.

Setki zawodników wspinających się na słup dało możność Komitetowi rozdania 58 nagród w postaci paczek ze słodyczami, owocami i papierosami, zaofiarowanymi łaskawie przez Związek Kupców Polskich.

Po ukończeniu zawodów i gier rozpoczęły się tańce, które przeciągnęły się aż do zmierzchu, poczem rozbawiona publiczność do późnej nocy krążyła po ulicach miasta oczekując na zapowiadany kinematograf, który się nie odbył z niewiadomych przyczyn.

J. N.

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelni bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kob. będą pełniły dyżur p. p. Bednarkówna i Czarnecka Jadwiga.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Pana o wydrukowanie w „Łowiczanie” poniższego pisma, choć sprawa nie dotyczy mnie osobiście, lecz dobra ogółu nad którym niektórzy krzykacze tak się rozwodzą, a źle broją.

Otóż chciałem przypomnieć jednemu z obywateli m. Łowicza, ażeby w terminie jaknajkrótszym wniósł do odpowiedniego Komitetu sumę około złotych 16., zebraną na listę do obywateli przed pół rokiem na Ligę Obrony Powietrznej Państwa. Takie postępowanie zniechęca ogół do składania jakichkolwiek ofiar na cele publiczne.

Wiem, że Pan czytuje „Łowiczana”, przeto przypomni sobie fakt zebrania tej sumy i zwróci

takową, bo jest zebrana na cel doniosły, więc w prywatnej kieszeni niech nie spoczywa.

Z głębokim szacunkiem *Obywatel*.

Z kraju.

z. Dowiadujemy się, że w dniu 26 IV r. b. siewcy bolszewizmu w osobach posłów z N. P. Ch. Bona, Szopiela i Hołowacza, zostali pobici w Chelmie w czasie jarmarku. Zebrane tłumy rzuciły się na mówców i dotkliwie ich pobili. Zawdzięczając tylko interwencji miejscowej policji, udało się p. p. posłom wynajętem autem, umknąć od dalszych następstw.

Życie gospodarcze.

Tygodniowe zestawienie cen zboża za 100 kg. (korzec)

	29/4	30/4	1/5	4/5	5/5	6/5
Żyto						
Warszawa	30,50	30,50	30,50	30,50	32,—	32,—
Pszenica						
Warszawa	—	50,—	50,—	51,50	51,—	—
Jęczmień						
Warszawa	—	19,50	30,50	31,—	28,—	—
Owies						
Warszawa	33,50	33,75	32,—	—	32,34	33,50

Uwaga: Notowania cen przy pełnej wadze, od 116—120 funtów
Ceny podane rozumieć należy franco st. załadowania

Tygodniowe zestawienie cen pieniędzy zagranicznych

	29/4	30/4	1/5	4/5	5/5	6/5	Uwaga
Funty	47,27	47,29	47,25	48,14	48,16	49,60	za 1 funt
Dolary	9,70	9,70	9,70	9,90	9,90	10,20	" 1 dol.
Franki franc.	32,06	32,06	32,12	32,45	31,75	31,65	" 100 fr.
Franki szw.	187,87	187,90	188,—	191,95	192,00	197,85	" 100 fr.
Korony czes.	28,80	28,80	28,80	29,40	29,39	30,27	" 100 kor!

M. S.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 10 marca 1926 r. oraz art. 18 Ust. z dnia 11 sierpnia 1925 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. № 94 poz. 747) Magistrat miasta Łowicza podaje do publicznej wiadomości mieszkańców, że w roku bieżącym 1926 na rzecz gminy m. Łowicza pobierany będzie podatek od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk niżej wymienionych i w następującej wysokości:

1) 10% od opłaty za wejście na a) przedstawienie dramatyczne oraz inne przedstawienia teatralne i występy o wyższej wartości artystycznej b) na koncerty niepołączone z innymi atrakcjami, c) do muzeów i na wystawy, d) na odczyty o ile są objęte punktem 2, umieszczonym w uwagach, e) na publiczne zabawy, rozrywki i widowiska, niemające celów zarobkowych i urządzone dla młodzieży przez zarządy szkół, oraz prawnie istniejące stowarzyszenia i kluby, zawody i popisy sportowe, urządzone przez stowarzyszenia sportowe i gimnastyczne, o ile zawody lub popisy nie są połączone z innymi atrakcjami.

2) 20% od opłaty za wejście na a) farsę i operetkę, b) na zabawy taneczne, ogrodowe i inne niepołączone z atrakcjami o charakterze kabaretowym.

3) 25% od opłaty za wejście: a) na szopki artystyczne, b) na przedstawienia sceniczne nieobję-

te innymi punktami niniejszego ogłoszenia, c) na przedstawienia kinematograficzne filmów wyłącznie krajowej produkcji.

4) 50% od opłaty za wejście: a) do cyrku, b) do wariete i kabaretów, c) do kinematografów, wyświetlających filmy wytwórni zagranicznej, d) na walki zapaśnicze, e) na wyścigi konne i inne podobne widowiska połączone z grą lub zakładami.

UWAGA: Wolne od podatku są: a) publiczne zabawy, rozrywki i widowiska, urządzone przez prawnie istniejące stowarzyszenia i kluby dla członków, jak również dla osób zaproszonych, o ile nie są pobierane jakiegokolwiek opłaty, b) odczyty i pokazy rzeczowe, świetlne i t. p., mające cele naukowe i oświatowe, o ile nie posiadają charakteru przedsiębiorstwa zarobkowego, c) bilety bezpłatne (passe-partout).

Łowicz dn. 10 kwietnia 1926 r.

Magistrat.

Komunikat.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łowiczu podaje do publicznej wiadomości co następuje:

I.

15 kwietnia 1926 r. rozesłano celem doręczenia płatnikom przez Magistrat m. Łowicza i Urzędy Gminne nakazy płatnicze na podatek przemysłowy od obrotu za II półrocze 1925 r. od przedsiębiorstw nieobowiązanych do składania sprawozdań publicznych, osobistych zajęć przemysłowych i samodzielnich wolnych zajęć zawodowych.

Wymierzone kwoty podatku winny być wpłacone do Kasy Skarbowej w Łowiczu najpóźniej do dnia 15 maja 1926 r.

Niewpłacone w powyższym terminie kwoty podatku zostaną ściągnięte przymusowo wraz z karami za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie i kosztami egzekucyjnymi, przyczem kary za zwłokę pobierane będą po upływie dni 14-stu od terminu płatności (Dz. Ust. Nr 73/24 poz. 721).

Od ustalonych sum obrotu i obliczonych kwot podatku mogą być w myśl art. 85 ust. o państw. pod. przem. z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 79 poz. 550) wnoszone odwołania do Komisji Odwoławczej za pośrednictwem Komisji Szacunkowej do spraw podatku przemysłowego na okręg wymiarowy Łowicki (Urząd Skarbowy w Łowiczu) w terminie do dnia 15 maja 1926 r. włącznie. Kto z osób podlegających państwowemu podatkowi przemysłowemu nieotrzyma w swoim czasie nakazu płatniczego, winien dowiedzieć się o wymiarze w Urzędzie Skarbowym, Magistracie m. Łowicza lub Urzędach Gminnych (w miejscu zamieszkania), w których będą wyłożone listy płatników. Tłumaczenia nieotrzymaniem nakazu, jak przy uiszczeniu podatku, tak i wniesieniu odwołania po terminie, nie będą brane pod uwagę.

Zgodnie z art. 86 powołanej ustawy prawo odwołania nie przysługuje tym płatnikom, którzy byli obowiązani w myśl art. 52, 54 i 55 ustawy do złożenia zeznań o obrocie, lecz zeznań tych wcale nie złożyli, lub złożyli po terminie.

Jednocześnie również rozesłane zostały zgodnie z art. 3 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. o wprowadzeniu niektórych zmian w ustawie z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. Nr. 73/24 poz. 719) nakazy płatnicze na podatek wojewódzki od obrotu trunkami w szynku i drobnej sprzedaży za czas od 1 lipca do 22 sierpnia 1925 r.

Wymierzone kwoty podatku wojewódzkiego od obrotu trunkami za powyższy okres czasu winny być uiszczone do dnia 15 maja 1926 r. i w tymże terminie mogą być wnoszone odwołania na wymiar tego podatku w trybie przewidzianym dla odwołań podatku przemysłowego.

2.

Zgodnie z nową ustawą o państw. podatku przemysł. z dn. 15 lipca 1925 r. (Dz. Ust. № 79 poz. 550) podatek przemysłowy od obrotu poczynając od 1 stycznia 1926 r. będzie wymierzany raz do roku t. j. za ubiegły rok do 15 kwietnia 1927 r. a nie jak dotychczas półrocznie. Płatnicy tego podatku jednak, zgodnie z art. 56 powołanej ustawy, winni uiszczać w przeciągu całego 1926 r. zaliczki na poczet mającego być wymierzonego podatku, jak następuje:

Poczynając od 1 stycznia 1926 r. przedsiębiorstwa handlowe I i II klg. i przemysłowe I-V klg., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie i inne przedsiębiorstwa sprawozdawcze winny po upływie każdego miesiąca kalendarzowego, najpóźniej do dnia 15 następnego miesiąca, wpłacić do Kasy Skarbowej w Łowiczu zaliczkę na podatek przemysłowy w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego

w ubiegłym miesiącu. Inni płatnicy bez względu na kategorię posiadanego świadectwa przemysłowego oraz wolne zawody winny wpłacić w terminie do dnia 15 maja br. zaliczkę na poczet podatku przemysłowego od obrotu za I kwartał 1926 r. w wysokości $\frac{2}{5}$ części podatku wymierzonego za II półrocze 1925 r. na rzecz skarbu i na związki komunalne. Następnie zaś zaliczki za 1926 r. w tej samej wysokości winny być wpłacane po upływie każdego kwartału kalendarzowego najpóźniej do dnia 15 następnego miesiąca.

Przykład obliczenia kwartalnej zaliczki:

Płatnikowi X wymierzone za II półrocze 1925 r. podatku: na rzecz skarbu 100 zł. na związki komunalne 25 zł. Kwartalna zaliczka wynosi 100:5=20 zł. X 2=40 zł. na rzecz skarbu, 25:5=5 zł. X 2=10 zł. na związki komunalne, a razem 50 zł. Zaliczka w tej wysokości winna być uiszczona za I kwartał 1926 r. do 15 maja, za II kwartał do 15 lipca, za III kwartał do 15 października 1926 r. i za IV kwartał do 15 stycznia 1927 r.

Przedsiębiorstwa nowopowstałe w 1926 r. są obowiązane do kwartalnych wpłat na podstawie rzeczywistego obrotu, obliczonego przez samych płatników.

Przykład obliczenia.

Osiągnięto obrotu w I kwartale 1926 r. 2000 zł. Podatek w wysokości 2% na rzecz skarbu wynosi 40 zł i $\frac{1}{5}$ % na związki komunalne 10 zł., a razem 50 zł. i suma ta winna być wpłacona dobrowolnie przez właściciela przedsiębiorstwa.

Niewpłacone w terminie kwoty zaliczek zostaną ściągnięte przymusowo wraz z karami za zwłokę w wysokości $\frac{4}{100}$ miesięcznie i kosztami egzekucyjnymi, przyczem kary za zwłokę pobierane będą po upływie 14 dni od wyżej wymienionych terminów płatności.

Od uiszczenia zaliczek na państwowy podatek przemysłowy za 1926 rok wolne są:

- 1) przedsiębiorstwa handlu wędrownego (V-a i V-b ktg.);
- 2) pomocnicy podróżujący (komiwojazerowie), inspektorzy i agenci towarzystw ubezpieczeniowych (III i IV ktg. osobistych zajęć przemysłowych);
- 3) przedsiębiorstwa, prowadzące wydawnictwa dzienników i innych pism periodycznych;
- 4) pracownie i zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorózkarstwo, furmaństwo, rybołówstwo, o ile są prowadzone przez samych właścicieli przy współdziałaniu najwyżej jednego członka rodziny lub jednej najemnej siły pomocniczej.

Uwaga: za zajęcia rzemieślnicze nie uważa się przedsiębiorstw przemysłowych jak: piekarnie, warsztaty rzeźnicze, olejarnie, wiatraki, kuźnie, farbiarnie i t. p.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(-) *Burgraff.*

Łowicz, dnia 6 maja 1926 r.

Ogłoszenie.

Ogólne zebranie Stow. Robotników Chrześcijańskich w Łowiczu odbędzie się dnia 16 maja o godz. 5-ej p. p. w sali własnej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 25 z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie zebrania i wybór prezjdum.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
- 3) Sprawozdanie Zarządu z działalności za 1925 r.
- 4) Sprawozdanie kasowe.
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wybór 3 członków zarządu i 3 zastępców.
- 7) Wybór 3 czl. komisji rewizyjnej i 3 zastępców.
- 8) Wolne wnioski.

Zarząd.

Sprzedaje się fortepian

Kerntopia

krótki. Mostowa 3. 1 piętro.

3-1

Jan Kolas zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice.

3-3.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.
Nekrologi i reklamy 60 groszy.

** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
** Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezatrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.

Kino Wojskowe 10 p. p.

„TOM — TONY — TYGRYS“

Współczesna publiczność wielkomięjska niezmiernie lubi filmy, owiane wichurą wielkich namiętności, wielkich czynów i wielkich przestrzeni; lubi twarze energiczne, wyraziste, mocne, lubi postacie pełne brawury i odwagi, oraz epizody szalonego męstwa a wszystko to znajduje się w obfitości w filmie

„Wilcze Doły“

wyświetlanym w kinie Wojskowym od dnia 8 do 10 maja r. b.

Kinematograf „EOS“

W sobotę dnia 8/V i niedzielę dn. 9/V r. b.

LILJANA GISCH w 9-cio aktowym dramacie miłości i poświęcenia p. t.

„Biała Siostra“

(w Ogniu Wezuwjusza)

Rzecz dzieje się we Włoszech w miasteczku Lardarello na zboczach Wezuwjusza.

Dla młodzieży dozwolony.

W czwartek dnia 15/V r. b.

„Wenus z Montmartru“

Dramat życiowy w 8 aktach. W roli głównej rodatczka nasza MIA MARA, OLGA CZECHOWA i JACK TREVOR. Nad program farsa.

Dr. med.

T. JASIOBĘDZKI

Z WARSZAWY

Choroby skórne, weneryczne i kosmetyka.

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12-3.
Panie godz. 5-4. Nowy Rynek 4. 3-3

Ziemię za fabryką chemiczną

pod Łowiczem 19 mórg lub na mniejsze działki sprzedam tanio, jak również kilka uli z pszczołami. Wiadomość Bratkowice 24.

Jan Warzywoda zgubił portfel z książeczką wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice i 80 zł. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie do redakcji.

3-3

Ajdel Doren zgubiła dowód osobisty, wydany w Starostwie w Kutnie.

3-1.